

WIELKA TAJEMNICA MSZY SWIETEJ – DUCHOWE WYMIARY SKARBU EUCHARYSTII

Osobista refleksja na temat: Eucharystia, Maryja i Kościół. Udział Maryi w Najświętszej Ofierze Chrystusowej.

Przygotowanie ołtarza dla Ofiary. Z Maryją trzeba nam wchodzić w tę Wielką Tajemnicę Wiary, bo w przeciwnym razie pozbawimy się tej łaski, którą jedynie Ona może nam wyprosić: a mianowicie, godnego sprawowania i bycia wiernym szafarzem Tajemnic Bożych. Ona bowiem zachowywała w swym sercu wszystkie te sprawy i rozważała je w sposób doskonały, jako Służebnica Pańska.

Niepokalane Serce Maryi jest utworzonym przez Boga ołtarzem dla Ofiary Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Jedynie godne miejsce zstąpienia z nieba jedyne Kapłana Nowego i Wiecznego Przymierza na tę ziemię, która została przeklęta z powodu grzechu pierwotnego. Ta Niewiasta niepokalanie poczęta, Maryja, cała piękna przyjaciółka Boga w Trójcy Świętej jedyne, przez swoją zgodę na Boskie Macierzyństwo, pozwoliła się uczynić Ołtarzem dla Ofiary jedynej i niepokalanej. Takie spojrzenie na Ofiarę Chrystusa jest oryginalne, może zaskakujące w pierwszym momencie wypowiedzenia tych słów, ale w moim przekonaniu jak najbardziej słuszne i prawdziwe. Jest to Ofiara Chrystusa j jego Kościoła, Ofiara Eucharystyczna, uobecnienie jedynej Ofiary jedyne Kapłana i Króla Wszechświata, który samego siebie złożył Bogu Ojcu Przedwiecznemu, jako Ofiara czysta, święta i doskonała, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia, przed obliczem Majestatu Bożego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Syna Bożego, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę. Z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa, razem z całym Kościołem, i my składamy tę Ofiarę uwielbienia Bogu wiecznemu, żywemu i prawdziwemu, za siebie oraz za wszystkich swoich bliskich, aby dostąpić odkupienia dusz swoich i osiągnąć zbawienie. Prosimy w niej Boga w Trójcy Świętej

Jedyne, aby przyjął łaskawie tę Ofiarę od nas, sług Swoich i całego ludu Swego, aby nappełnił nasze życie swoim pokojem, zachował nas od wiecznego potępienia i dołączył do grona swoich wybranych. Pierwszą wybraną i szczególnie obdarzoną w tej Ofierze Nowego i Wiecznego Przymierza jest Najświętsza Maryja, pełna łaski, arka Przymierza i Ołtarz Eucharystycznej Ofiary, świętej i doskonałej, z którego święty Anioł znosi tę Ofiarę na ołtarz w niebie przed oblicze boskiego majestatu, kiedy zjednoczeni z całym Kościołem ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa. O ten Ołtarz, którym jest Ona, przed wiekami przewidziana i wybrana, opieramy nasze modlitwy, wzywając Jej wstawiennictwa, prosząc Boga, aby przyjął i pobłogosławił nasze dary ofiarne, które składamy Bogu przede wszystkim za Jego Kościół powszechny, aby raczył obdarzyć go pokojem i jednością, otaczać opieką i rządzić nim na całej ziemi. Albowiem, zaprawdę godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, abyśmy Jemu składali dziękczynienie i Jego wychwalali: Boga Ojca wszechmogącego i miłosiernego, przez Chrystusa naszego Pana, w Duchu Świętym wspominając jego błogosławioną mękę, zmartwychwstanie oraz chwalebne wniebowstąpienie, oraz czekając na powtórne Jego przyjście. Ufamy, że Bóg Ojciec sprawi, dzięki tej Ofierze żywej i świętej, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Jego Syna i nappełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie, aby On nas uczynił wiecznym darem dla Swojego i naszego Ojca, abyśmy otrzymali dziedzictwo z Jego wybranymi, przede wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, która nieustannie oręduje za nami u Niego. Zjednoczenie Dwóch Serc Najświętszych i Niepokalanych, Ofiary i Ołtarza, jest dogmatem katolickiej i apostołskiej wiary, ale jasne rozumienie tego Zjednoczenia w miłości nie jest jeszcze powszechnie głoszone i przyjmowane przez wszystkich chrześcijan. Święty Wincenty z Lerynu tak pisał o rozwoju dogmatu w religii chrześcijańskiej: « Czy może się dokonywać jakiś rozwój religii w Kościele Chrystusowym?

Oczywiście, że może, i to bardzo wielki. Któż zresztą byłby tak nieprzyjazny ludziom i tak wrogi Bogu, aby chciał temu przeszkodzić? Byleby tylko był to rzeczywisty rozwój wiary, a nie zmiana. Rozwój odbywa się wówczas, gdy się coś powiększa, nie przestając być sobą; zmiana natomiast, gdy jedna rzecz przeobraża się w drugą. Jest przeto rzeczą konieczną, aby z biegiem czasu w każdym i we wszystkich, w pojedynczym wiernym, jak i w całej wspólnocie Kościoła obficie rosło i rozwijało się rozumienie, wiedza, mądrość, z zachowaniem właściwego sobie rodzaju, z zachowaniem tego samego dogmatu, tego samego znaczenia i tej samej treści. Jakkolwiek członki niemowlęcia są małe, ludzi dorosłych zaś duże, to jednak są to zawsze te same członki. Ile jest ich u dzieci, tyle samo u ludzi dorosłych, a jeśli niektóre pojawiają się dopiero w wieku bardziej dojrzałym, to jednak i one znajdują się już wcześniej w załączku. I tak nic nie pojawia się u starca, czego wcześniej nie było u dziecka. Toteż niewątpliwie jest właściwą i słuszną zasadą postępu, należyta i przedziwną regułą rozwoju, aby późniejszy wiek w bogatych kształtach ujawnił to wszystko, co mądrość Stwórcy umieściła już na samym początku. Gdyby zaś człowiek z biegiem czasu przyjął kształt odmienny od ludzkiego, gdyby zmniejszyła się lub powiększyła liczba członków, wówczas musiałoby całe ciało zginąć, stać się ułomnym, a w każdym razie ulec osłabieniu. Także i dogmat wiary powinien podlegać prawu rozwoju, tak aby w miarę upływu lat doznawał umocnienia, rozszerzał się z czasem i pogłębiał z wiekiem. Nasi przodkowie zasiali niegdyś pole Kościoła przenicą wiary. Byłoby czymś niegodnym i nieodpowiednim, gdybyśmy, ich potomkowie, zbierali teraz kąkol błędów zamiast ziarna prawdy. Przeciwnie, jest rzeczą właściwą i oczywistą, aby początek nie sprzeciwiał się końcowi, abyśmy po wyrośnięciu ziarna nauki zebraли owoc dogmatu. A skoro z biegiem czasu pierwotne ziarna wyrosły, trzeba je pielęgnować z radością » . Z Liturgii Godzin t.IV s.283n.

Miejsce Maryi w Tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak to zostało określone w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele Soboru

Watykańskiego II w 8-ym rozdziale domaga się jeszcze rozwinięcia w Tajemnicy Ofiary Eucharystycznej, czyli we Mszy świętej, która jest Ofiarą Chrystusa i Jego Kościoła, z woli samego Chrystusa, który ją ustanowił w czasie Ostatniej Wieczerzy słowami: To czyńcie na moją pamiątkę, po wypowiedzeniu słów sakramentalnych wobec chleba i kielicha z winem: To jest ciało moje – To jest Krew moja Nowego i wiecznego Przymierza. W czasie zaś swej agonii na krzyżu wypowiedział On słowa: Oto syn twój-Oto matka twoja. Potem zaś : Wykonało się. Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha mego. Ten sam Duch jest przyzywany nad chlebem i winem w czasie Mszy świętej: Pokornie błagamy Cię, Boże, uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który nam nakazał spełniać to misterium. Ty bowiem mocą Ducha Świętego ożywasz i uświęcasz wszystko oraz nieustannie gromadzisz lud swój, aby na całej ziemi składał Tobie ofiarę czystą. Składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą Ofiarę. Wejrzyj na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą. Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie. W miłosierdziu swoim, o dobry Ojcze, zjednocz ze sobą wszystkie swoje dzieci rozproszone po całym świecie. Utwierdź w wierze i miłości Twój Kościół pielgrzymujący na ziemi i cały lud odkupiony wraz z Twoim sługą naszym Papieżem, z naszym Biskupem, wyszyskimi Biskupami i duchowieństwem. Abyśmy żyli już nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał, zesłał On od Ciebie, Ojcze, jako pierwszy dar dla wierzących, Ducha Świętego, który dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia. Prosimy Cię, Boże, niech Duch Święty uświęci te dary – chleba i wina – aby się stały Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa dla spełnienia tego wielkiego misterium, które On nam zostawił jako znak wiecznego przymierza. O dobry Ojczem daj nam, swoim dzieciom, dziedzictwo życia wiecznego z Najświętszą Dziewicą, Bogurodnicą Maryją, z Apostołami i wyszyskimi Świętymi w Twoim

Królestwie, gdzie z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci będziemy Cię chwalić przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego obdarzasz świat wszelkimi dobrami; przez którego, Boże, wszystkie te dobra ustawicznie stwarzasz, uświęcasz, ożywasz, błogosławisz i nam ich udzielasz. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków. Czy więc Bogurodzica Dziewica Maryja jest Ołtarzem Najświętszej Ofiary? Skąd ta myśl? Czy jest to wiara Kościoła? Czy też tylko moje własne przekonanie jako księdza celebrującego Mszę świętą codziennie od 36 przeszło lat? Tak czy inaczej, gdy na zakończenie Mszy świętej całuję ołtarz, myślę o Niej i staram się kończyć po błogosławieństwie podczas rozstania spotkanie z ludem Bożym modlitwą pozdrowienia Anielskiego: Zdrowaś Maryjo, łaski pełna... itd. Od kiedy to przekonanie się w moim życiu ugruntowało? Kiedy w rocznicę 50-lecia święceń kapłańskich Papieża Jana Pawła II jego « Totus tuus ego sum, Maria » stało się także moim « Totus tuus ». Czy będę potrafił tutaj wyjaśnić do końca moje rozumienie tej Tajemnicy Ołtarza? Nie wiem, ale Ją proszę, aby mi w tym pomogła. Sub tuum praesidium... Pod Twoje przewodnictwo się oddaję, Maryjo, w tym dziele dzielenia się z innymi tym, co sam otrzymałem przez Twoje wstawiennictwo i opiekę nade mną w całym moim kapłańskim i zakonnym powołaniu i życiu. O, Pani nasza, orędowniczko nasza, pośredniczko nasza, z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, Synowi swojemu nas oddawaj. Ave Maria, gratia plena!

By odpowiedzieć na pytanie postawione w poprzednim akapicie, trzeba mi postawić tezę, wychodząc od słów Chrystusa ukrzyżowanego skierowanych do Maryi stojącej pod Jego Krzyżem oraz do swego umiłowanego ucznia, Jana Apostoła. Ten Apostoł « uczeń, którego Jezus miłował, spoczywał na Jego piersi w czasie Ostatniej Wieczerzy », a więc poznał Tajemnicę jaką to Serce Najświętsze zechciało mu objawić zanim usłyszy słowa, również stojąc pod Krzyżem Zbawiciela, dotyczące Maryi, Matki Chrystusa i

jego samego: Oto syn twój-Oto matka twoja. Opisując przebieg Ostatniej Wieczerzy ten Apostoł Ewangelista te słowa umieścił w swojej Ewangelii, zaś nie ma tam zamieszczonych słów, które pozostali Ewangelisci zamieścili, i które to słowa są wymawiane przez kapłanów celebrujących Mszę świętą poprzez wieki i pokolenia. Dlaczego? Trzeba tutaj, w moim przekonaniu, wrócić do Kany Galilejskiej i pierwszego znaku, jaki uczynił Pan Jezus, kiedy interweniowała jego Matka, Maryja, w sprawie « wesela, gospodarza, pana młodego, domowników, rodziny i zaproszonych gości, że wina nie mają! » W odpowiedzi Pana Jezusa, który zwraca się do Maryi w słowie: « Niewiasto, jeszcze nie nadeszła godzina moja » zdaje się Jan Apostoł widzieć tę właśnie godzinę tam, gdzie dokonywała się Ofiara Chrystusa na Ołtarzu Niepokalanego Serca Jego Matki, której wtedy zostało rozszerzone Macierzyństwo Boże na wszystkich uczniów Chrystusa poprzez wieki i pokolenia, kiedy sprawowana będzie Eucharystyczna Ofiara Nowego i Wiecznego Przymierza, jako bezkrwawe i sakramentalne uobecnienie krwawej Jego Ofiary na drzewie Krzyża. Położył więc Jan Apostoł i Ewangelista akcent na miłość, jaką do końca Pan Jezus umiłował swoich uczniów, posunąwszy się aż do umywania im nóg osobiście, aby mieli z Nim udział w dziele Zbawienia, zaś uwadlatnił rolę Maryi, Jego Matki, jako Ołtarza tej Ofiary, którą składał Ojcu swemu, bo ona jedynie godna była być tym Ołtarzem, jako święta i niepokalana Dziewica i Matka. Ona już wtedy, kiedy ten Baranek Boży w czasie Chrztu swego z rąk Jana Chrzciciela w wodach Jordanu brał na Siebie grzechy świata całego, wszystkich ludzi, wszystkich pokoleń i wszystkich wieków, mogła w Duchu Świętym razem z Ojcem z nieba mówić na naszej ziemi te słowa: Oto Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie. Tak i spodobało się Bogu, Jej Synowi, aby Jej Serce stało się Ołtarzem Jego Ofiary, którą miał złożyć, gdy przyjdzie Jego Godzina, na odpuszczenie grzechów i uświęcenie tych, których Bóg « Napełnił wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego

obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczęśliwie dla nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że oznajmił nam tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów. Ef 1,3-10 On bowiem, Jezus Chrystus, jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. 1J 2,2 Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty. 1J 3,3 Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich – fałszywych proroków - , ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. 1J 4,4 Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wsłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą. 1J 5, 14. W przypisie do słów Ewangelii Jana Apostoła o tym, jak « jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu (Jezusowi) bok i natychmiast wypłynęła krew i woda » J 19, 34 – czytamy : Krew wskazuje na rzeczywistość ofiary Baranka (1,29 ; 6,51), a woda na podność duchową (4,10). Sakramenty Kościoła, zwłaszcza tu symbolizowane : chrzest i Eucharystia, biorą początek z krzyża (por. Rz 6,4 ; 1 Kor 11,26).

Nie ulega wątpliwości, że Zbawiciel Mesjasz Pan, Jezus Chrystus, zechciał mieć swoją Matkę na miejscu swej doskonałej Ofiary i że złożył ją Ojcu swemu na Ołtarzu Jej Niepokalanego Serca, jako « Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, bo On jest wierny Temu, który Go uczynił jak i Mojżesz w całym Jego domu. O tyle nawet większej czci godzien jest od Mojżesza, o ile większą cześć od domu ma jego budowniczy. Każdy bowiem dom jest przez kogoś zbudowany, a Tym, który zbudował wszystko jest Bóg » Hbr 3,2-4 Niewątpliwie to Bóg sam zbudował Ołtarz Ofiary dla swego Syna. Podzielił się z Maryją Dziewicą swoim ojcostwem, które uczynił w niej Boskim Macierzyństwem, choć w niczym Jego ojcostwo nie zostało pomniejszone. Rozszerzył jej macierzyństwo boskie na

wszystkich swoich wybranych dzieci, na których także rozszerzyło się Jego Boskie Ojcostwo poprzez Jego Syna Jednorodzonego w darze Ducha Świętego, którego im dał wraz ze swoim Synem, jako owoc Jego Ofiary, a także owoc wstawiennictwa Niepokalanej Bożej Matki, Maryi. Żywa jest Ofiara, żywy też jest i Ołtarz tej Ofiary, który zbudował sam Bóg i przygotował na tę « Jego Godzinę, w której Jezus Chrystus przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę » Hbr 9, 14 Tyle dla uzasadnienia tezy, że Bóg złączył Serce Pana Jezusa i Serce Maryi przez tchnienie Ducha Świętego, aby Najświętsza Ofiara składana była na godnym jej wielkości Ołtarzu i Arce Świadczenia. Przyznaję, że w Seminarium, kiedy studiowałem teologię, w sprawie tej Tajemnicy było nauczane tak, że sam Pan Jezus jest Kapłanem, Ofiarą i Ołtarzem. Ołtarz, na którym w kościołach odprawiana jest Msza święta i tajemnica przeistoczenia – mówiono nam – jest symbolem Jezusa Chrystusa, jedyne Kapłana. Kapłan przystępując do ołtarza całuje go jako znak Chrystusa itd. Czy – poprzez to, co wyżej napisałem – jestem w sprzeczności z tym, co kiedyś mnie opowiadano? Wcale tak nie uważam. Kiedy patrzę na Obraz Maryi z Dzieciątkiem Jezus na rękach, jak to jest na przykład na Obrazie Jasnogórskiej Pani, odczytuję duchowe treści w nim zawarte także dla tej Godziny Krzyża, oraz dla wszystkich godzin życia Jezusa i Maryi, kiedy tajemnice Jednego i Drugiego Serca przenikały się już wtedy i potem, i aż na wieki wieków.

W tym miejscu chciałbym podzielić się – nawiązując do sprawy dogmatów wiary, o której wyżej pisałem, cytując tekst z Liturgii Godzin – i przybliżyć duchowość świętego Jana Eudes'a, którego być może intuicję tutaj podejmuję i rozwijam. Jan Eudes urodził się w Normandii, 14 listopada 1601, który był również rok urodzenia Ludwika XIII. Wiek ubiegły zakończył się w ponurym smutku. Był to wiek wszelkiego rodzaju konfliktów i wojen religijnych, zwłaszcza na płaszczyźnie wewnętrznej Francji wiele się pogorszyło a nietolerancja i brak zgody narodowej doprowadziły wielu do nędzy i otworzyły drzwi na wiele ekscesów. Kościół we Francji miał wtedy

postawę wcale nie lepszą niż samo Królestwo. Ale, powoli, wspaniałe odrodzenie duchowe przejawiało się w połowie tego nowego wieku, którego owoce mogą przychodzić aż do naszych czasów i wzbudzać w nas niezwykłą żywiołowość. Ten środek XVII-tego wieku, jest czasem wielkiego odrodzenia katolickiego we Francji. Dwie głównie wielkie postaci francuskie przyczyniły się do tego, aby nakarmić pobożność katolicką wtedy: biskup Franciszek Salezy (1567-1622) i kardynał Piotr de Berulle (1575/1629). Pierwszy w swoim Wprowadzeniu do życia pobożnego (1608), zostawił otwarte drzwi i ścieżki do duchowej doskonałości, która do tej pory wydawała się odpowiednią tylko dla ludzi zakonnych i oddzielonych od świata. Drugi zaś, Berulle, może mniej przez swoją pracę pisemną, utrudnioną wzniosłością swego mistycyzmu, co poprzez jego wpływ na pokolenia kapłanów i zakonników. Do tych wielkich nazwisk, należy też dodać Świętego Vincentego à Paulo a także właśnie naszego świętego Jana Eudes'a, który będąc Oriatorianinem jak wymieniony wcześniej słynny liturgista Piotr Lebrun, z następnego już XVII-wieku, odkrył zjednoczenie liturgiczne Serc Najświętszych Jezusa i Maryi, i założył zgromadzenie zakonne pod tymi Dwoma Imionami: Jezus i Maryja. Podczas swojej misji, Jean Eudes napisał Regułę Bractwa ku czci Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Matki Bożej. Celem jest, aby członkowie: 1) chwalili Serca Jezusa i Maryi, 2) pracowali dla zbawienia dusz przez szerzenie miłości, czci i naśladowania Najświętszych Serc. Nie jest konieczne, abyśmy tutaj szerzej tę sprawę poznawali, dodajmy jedynie fakt, że w tym samym wieku miały miejsce objawienia dane siostrze Małgorzacie Alacoque(1647-1690) w Paray-le-Monial, gdzie sam Pan Jezus polecił, aby Jego Serce otrzymywało od ludzi wierzących i kochających Je zadośćuczynienie za zniewagi i oziębłość ludzkich serc. Serce Maryi Dziewicy czyni to od początku i nieustannie.

Co znajduje się w moim przygotowaniu do Mszy świętej? Najpierw uświadomienie sobie jej pochodzenia z Ewangelii Chrystusa, z Jego wszystkich Tajemnic, na które już wcześniej został rzucony w

Piśmie Świętym starotestamentalny cień. Myślę o Arce Przymierza, którą Besaleel zbudował z drzewa akacjowego, której długość wynosiła dwa i pół łokcia, jej zaś szerokość i wysokość półtora łokcia. I pokrył ją szczerym złotem wewnątrz i zewnątrz, i uczynił na niej dokoła złoty wieniec. Wj. 37,1-3 W Litanii Loterańskiej znajduję potwierdzenie wiary Kościoła, że Maryja jest Arką Przymierza. I myślę o Jej Synu Jezusie Chrystusie, gdy czytam dalej, że Besaleel : Uczynił też przeblągalnię ze szczerego złota, a długość jej wynosiła dwa i pół łokcia, jej zaś szerokość półtora łokcia. Wj. 37,6 I wiem skądinąd, że ta przeblągalnia umieszczona była na Arce Przymierza, która w Księdze Kapłańskiej otrzyma nazwę Arki Swiadectwa, kiedy znalazła się ona w Miejscu Najświętszym Namiotu Spotkania. Zaden człowiek nie będzie obecny w Namiocie Spotkania kiedy Aaron wejdzie, aby dokonać obrzędu przeblągania w Miejscu Najświętszym dopóki nie wyjdzie. Tak dokona przeblągania za siebie samego, za swój dom i za całe zgromadzenie Izraela. Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, aby dokonać nad nim przeblągania. Kpł 16,17n. Ten sam Besaleel bowiem : Zbudował i ołtarz z drzewa akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć łokci szerokości. Ołtarz był kwadratowy, na trzy łokcie wysoki. Wj 38,1. Ołtarz w Miejscu Świętym i Arka Swiadectwa w Miejscu Najświętszym wykonane na rozkaz Boga, skierowany do Mojżesza, aby zostało wszystko wykonane dokładnie według tego, co mu Pan Bóg ukazał i powiedział. Wówczas Mojżesz przemówił do Izraelitów : Oto Pan powołał imiennie Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, i napełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i znajomością wszelkiego rzemiosła, by obmyślił plany robót w złocie, w srebrze, w brązie, oraz prac nad przystosowaniem kamieni do ozdoby i nad obróbką drzewa potrzebnego do wykonania wszelkich prac, zarówno kamieniarskich, jak i tkackich, oraz barwienia fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu, bisioru, a wreszcie zwyczajnych prac tkackich, tak że mogą sporządzać wszelkie przedmioty, a zarazem obmyślać ich plany. Wj 35, 30-35. Gdzie, jeśli nie na Ołtarzu Niepokalanego Serca

swej Najświętszej Matki stało się Najświętsze Serce Pana Jezusa prześlaniem za grzechy nasze ? I nie tylko za nasze, ale i za grzechy całego świata ? Litania o Najświętszym Sercu Pana Jezusa jest cudownym objawieniem Tajemnicy Zbawienia. Trzeba te dwie Litanie i wyznania miłości widzieć połączone, jak zostały w Bożym Planie tej Tajemnicy połączone te Dwa Serca Najświętsze i Niepokalane. Tam w Księdze Kapłańskiej zostało napisane : Jest to ustawa wieczysta. Będzie to dla was święty szabat odpoczynku. Bo tego dnia będzie za was dokonywane prześlanie, aby oczyścić was od wszystkich grzechów. Przed Panem będziecie oczyszczeni. Dokonywać obrzędu prześlania będzie kapłan, który będzie namaszczone i wprowadzony w czynności kapłańskie na miejsce swego ojca. Włoży na siebie lniane szaty, szaty święte, i dokona obrzędu prześlania nad Miejscem Najświętszym, dokona też prześlania nad Namiotem Spotkania, ołtarzem, a także za kapłanów i za cały lud zgromadzenia. Będzie to dla was ustawa wieczysta, ażeby raz w roku – dziesiątego dnia siódmego miesiąca - dokonywano prześlania za wszystkie grzechy Izraelitów. Uczyniono więc, jak Pan rozkazał Mojżeszowi. Kpł 16, 30-34 Tak, myślę o tym wszystkim, i o spełnieniu się prorocत्व starotestamentalnych w Nowym Testamencie, czyli Nowym i Wiecznym Przymierzu, które trwa nieustannie i pulsuje życiem wiecznym, którego źródło jest w Najświętszej Ofierze Chrystusowej, która się uobecnia sakramentalnie w odprawianej za chwilę Eucharystii, Mszy świętej. Jakże wielka to łaska, że właśnie mnie powierzono tę Wielką Tajemnicę Wiary, przez mój udział w kapłaństwie Chrystusa od dnia moich święceń przed wielu już laty w Katedrze Poznańskiej. Dziękuję, Panie ! I z drżeniem do niej przystępuję. Panie, nie jestem godzien ! Ale powiedz tylko słowo... Akt zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi, Królowej Polski. Niepokalana Matko Jezusa i Matko moja – Maryjo, Królowo Polski! Biorąc za wzór św.Jana Pawła II, mówię dziś: cały jestem Twój. Twojemu Niepokalanemu Sercu zawierzam całego siebie oraz wszystko, czym jestem: swój umysł, swoją wolę, serce i ciało, swoje

zmysły, emocje, zranienia i słabości, swą pamięć, przeszłość od chwili poczęcia, swoją teraźniejszość i przyszłość wraz ze śmiercią cielesną, każdy swój krok, każdy czyn, każde swoje słowo i każdą swą myśl. Twojemu Niepokalanemu Sercu zawierzam także swoją rodzinę naturalną i swoją rodzinę zakonną, Towarzystwo Chrystusowe, oraz wszystko co posiadam. Tobie oddaję wszystkie swe prace, modlitwy i cierpienia. Ty, najlepsza Matko, chroń mnie i moich bliskich od Złego. Wyprasza nam łaski potrzebne do przemiany i uzdrowienia. Prowadź nas po drogach życia i posługuj się nami do budowania Królestwa Twojego Syna Jezusa Chrystusa – jedyne Zbawiciela świata, od którego pochodzi wszelkie dobro, prawda i życie. Amen. (imprimatur: bp Jan Wątroba, Częstochowa, 2 X 2008 r.).

Ksiądz Kazimierz Kuczaj SChr

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, dnia 8 grudnia 2014 roku, w Bordeaux – Francja. Dla uczczenia 10 rocznicy Encykliki Ecclesia de Eucharistia, św. Jana Pawła II, z okazji rozpoczęcia Roku życia konsekrowanego. Do dyspozycji Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu i wydawnictwa HLONDIANUM.